

Jak wybudować dom

Pan Tom buduje dom, reż. Daniel Arbaczewski, Śląski Teatr Lalki i Aktora „Ateneum” w Katowicach



MAGDALENA FIGZAŁ-JANIKOWSKA

AA



Choć od pierwszego wydania publikacji *Pan Tom buduje dom* Stefana Themersona minęło już 80 lat, to jednak zdaje się, że jej urok wciąż jeszcze nie przeminał. Świadczą o tym nie tylko kolejne wznowienia czerwonej książeczki z ilustracjami Franciszki Themerson, ale także teatralne realizacje inspirowane jej treścią.

Najnowszą z takich adaptacji przygotował Śląski Teatr Lalki i Aktora „Ateneum” w Katowicach, dedykując ją najmłodszej i w pewnym sensie najbardziej wymagającej grupie widzów – dzieciom do piątego roku życia. Bogato

ilustrowane, wspólne dziełko Themersonów stanowi dość zręczny materiał dla realizacji takiego spektaklu – poza dialogami dotyczącymi kolejnych etapów budowy domu odnajdujemy tu przecież szczególnie zestawienie brył, geometrycznych kształtów, barw i dźwięków. To właśnie te połączenia stanowią punkt wyjścia dla inscenizacji Daniela Arbaczewskiego opierającej się na prostych formach ruchowo-przestrzennych. Bierze w niej udział jedynie trójka aktorów, którzy na oczach małych widzów budują tytułowy dom.

Spektakl wystawiony został na małej scenie Galerii Teatru Ateneum – jej dużym plusem jest bliskie usytuowanie widowni, co sprawia, że maluchy mogą wręcz dotknąć aktorów, a cała akcja rozgrywa się tuż obok nich albo też (jak w najnowszej realizacji) ponad ich głowami. Początkowo scena jest niemal pusta – w jej obrębie rozpoznajemy zaledwie kilka rekwizytów o miękkiej polarowej strukturze i geometrycznych kształtach. Kolejne z nich pojawiają się stopniowo, odkrywane i układane w określone konstrukcje przez aktorów. Katarzyna Prudło, Aleksandra Zawalska i Piotr Janiszewski muszą odnaleźć się nie tylko w roli bohaterów opowieści, ale także animatorów wchodzących w interakcje z dziećmi i aktywizujących je do wspólnej zabawy.

Książka Stefana Themersona została opublikowana w 1938 roku w Warszawie, wkrótce po tym wydano ją także w Londynie. Mimo upływu czasu literacka koncepcja Themersona oraz rysowane czarną kreską ilustracje jego żony nie zestarzały się – świadczą o tym kolejne wydania ich publikacji z charakterystyczną czerwono-ceglastą okładką. W *Panu Tomie...* znany awangardzista, twórca „poezji semantycznej” i eksperymentalnych filmów, wykorzystuje nie tylko swój talent literacki, ale także wiedzę z zakresu projektowania i architektury. Tytułowy bohater książki – niezbyt rozgarnięty Pan Tom – postanawia wybudować sobie wymarzony dom, „do mieszkania i do spania, tak jak inne domy są”. Z dużym humorem i pewną dozą absurdu czytelnika przeprowadza się tu zatem przez kolejne etapy budowy, nadzorowane przez poszczególnych fachowców. Wszystkie one zostają drobniogowo zilustrowane przez Franciszkę Themerson.

Oglądając katowickie przedstawienie Daniela Arbaczewskiego, można odnieść wrażenie, że to właśnie ilustracyjna część książki stanowiła główne źródło inspiracji dla jego realizatorów. Z wielowątkowej opowieści reżyser wybrał kilka sytuacji, które najlepiej sprawdzają się w plastyczno-ruchowych animacjach, z których składa się spektakl. Zainspirowane zostały one kolejnymi etapami budowy, a także podróżami Pana Toma. Na wspólną „architektoniczną” zabawę pozwala przede wszystkim interaktywna scenografia autorstwa ilustratora i plakacisty Macieja Szymanowicza. Nie jest ona scenografią gotową – powstaje na oczach widza na skutek łączenia różnorodnych elementów. Stanowią je proste przedmioty-zabawki o geometrycznych kształtach i wyrazistych kolorach, swą estetyką nawiązujące trochę do awangardowych obrazów abstrakcjonistów. Niektóre z obiektów są w stanie wydawać dźwięki, co sprawia, że jedna ze scen zamienia się w koncert na rurach wykonany przez Piotra Janiszewskiego. Dzieci przez cały czas biorą aktywny udział w budowaniu tej scenicznej rzeczywistości – pomagają w doborze rekwizytów, reagują na zmiany kolorów oraz na celowe błędy w układach konstrukcyjnych.

W katowickim spektaklu tekst nie odgrywa dużej roli, pojawia się jedynie tam, gdzie to konieczne. O magicznym świetle budowy aktorzy opowiadają raczej za pomocą ruchu, gestu i – co bardzo ważne – poprzez nieartykułowane dźwięki. To właśnie warstwa akustyczna zyskuje tu szczególne znaczenie. Jej kształt jest wynikiem współpracy Arbaczewskiego z beatboxerem Hubertem Pyrgiesem. Choć w spektaklu nie wykorzystano żadnych gotowych podkładów muzycznych, to teatralny plac budowy aż huczy od różnego rodzaju dźwięków – hałasu maszyn, odgłosu podnoszonych belek, skrzypnięć podłogi czy wreszcie szumu wody w rurach. Cała akustyczna ilustracja spektaklu powstaje na żywo i tworzona jest przez aktorów. Dźwięki, które wytwarzają oni za pomocą własnych głosów, mają charakter imitacyjny – dzięki tym onomatopejom mali widzowie mogą prędko odgadnąć znaczenie poszczególnych ruchów i gestów aktorskich, a także bez trudu rozpoznać funkcję określonych przedmiotów. Efektem teatralnych minietud, z których składa się spektakl Teatru Ateneum jest oczywiście powstanie tytułowego domu. Jego ostateczny kształt zależy w dużej mierze od dzieci uczestniczących w seansie, toteż po zakończeniu przedstawienia cała widownia zaproszona zostaje do zwiedzania powstałej konstrukcji i testowania zastosowanych w niej rozwiązań. Daniel Arbaczewski, który ma za sobą zarówno aktorskie, jak i reżyserskie doświadczenia w pracy z maluchami, w swojej adaptacji *Pana Toma...* posłużył się konwencją, która całkowicie sprawdza się w warunkach teatralnych i spełnia swe podstawowe zadanie – budzi ciekawość dzieci i pobudza ich wyobraźnię twórczą.

02-03-2018

Śląski Teatr Lalki i Aktora „Ateneum” w Katowicach

Stefan Themerson

Pan Tom buduje dom

reżyseria: Daniel Arbaczewski

scenografia: Maciej Szymanowicz

muzyka: Hubert Pyrgies

obsada: Katarzyna Prudło, Aleksandra Zawalska i Piotr Janiszewski

premiera: 20.01.2018

TAGI: Stefan Themerson, Daniel Arbaczewski, Katowice, Śląski Teatr Lalki i Aktora „Ateneum”,

Udostępnij

SKOMENTUJ

Autor

lub zaloguj się

Treść komentarza

Aby potwierdzić, że nie jesteś robotem, wpisz wynik działania:
trzy plus dziesięć jako liczbę:



KOMENTARZE (1)



Swietłana Kopec | 2019-12-23 08:53:08

» Cytuj

to jest jedna wielka porażka, na pewno nie jest to przedstawienie dla dobrze mówiących dzieci 3-5 letnich.

POWIĄZANE TEATRY



Śląski Teatr Lalki i Aktora „Ateneum”



Magdalena Figzał-Janikowska
Fragmenty dyskursu miłosnego



Magdalena Figzał-Janikowska
Czarna ziemia



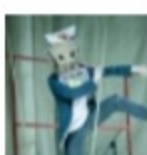
Magdalena Tarnowska
Fajnie jest być dzieckiem!



Magdalena Tarnowska
Zabawy z podświadomością



Magdalena Tarnowska
Gra o tron



Magdalena Figzał-Janikowska
Wpadnij na Brokatową

BĄDŹ NABIEŻĄCO

